

Uobecnianie przeszłości

Jarosław Petrowicz, Wieluń

Mimo narzekania na drastyczne spadki czytelnictwa, na dramatyczne obniżenie się poziomu nauczania w szkołach, na deprymującą i zastraszającą dominację mediów wizualnych w życiu społecznym, cały czas żyjemy – jak sądzę – w kulturze logocentrycznej. Myślę, że słowo ma decydujące znaczenie, ono zresztą w tej telewizji i Internecie pełni istotną rolę. Życie wyłącznie w świecie komunikacji obrazkowej wydaje się niemożliwe. Ten szacunek dla słowa wynosiłmy ze szkoły. Opinie o tym, że generalnie książka jest lepsza niż film mają swoje źródło w edukacji. Czy zawsze są uzasadnione? Czy utalentowana aktorka odgrywająca kilkusekundową scenę zawodu miłosnego za pomocą mimiki i gestu nie wpłynie bardziej na wyobraźnię odbiorcy niż kilkustronicowy opis uczuć w książce słabej, a nawet wybit-

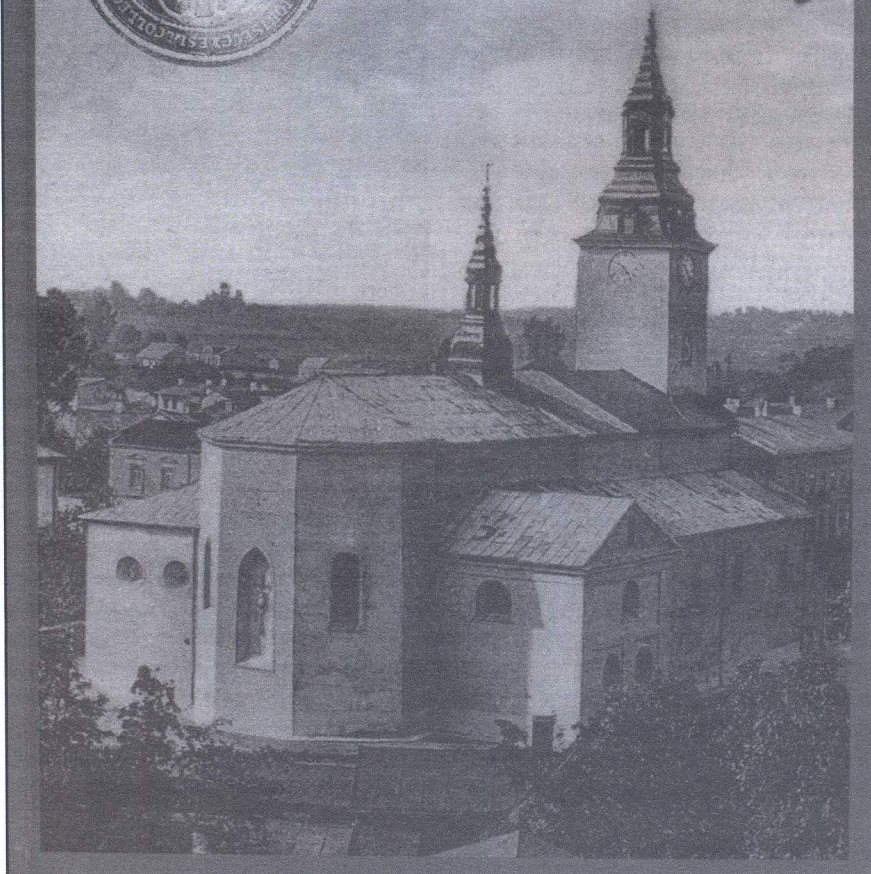
nej? Czy nieme kadry archiwalnego filmu z bombardowania bezbronnego miasta nie poruszą bardziej niż podręcznikowy opis hitlerowskiej agresji na Polskę? Przekonanie o tym, że obraz mniej działa na wyobraźnię niż słowo, niekoniecznie wydaje się uprawnione. Jako argumenty przeciw oglądaniu (a za czytaniem) podaje się też często przykłady słabych filmów, opartych na motywach arcydzieł. Pomija się jednak wiele liczniejszych przykładów świetnych filmów nakręconych na podstawie miernych książek.

Przeglądając album *Siedem wieków wieluńskiej fary* pod redakcją Jana Książka utwierdzam się w przekonaniu, że obraz daleko bardziej działa na wyobraźnię niż słowo. Jest to książka piękna, przyzwoicie przygotowana pod względem edytorskim,

no i zawiera szereg wartościowych fotografii, z których niektóre publikuje się po raz pierwszy. Są to ilustracje szczególne, w większości bowiem przedstawiają to, co przepadło, czego już nie ma.

Wieluńska fara, „zmaterializowana historia ziemi wieluńskiej” – jak pisał w *Opowieści dla Oleńki* Andrzej Zawada – legła w gruzach na początku 1940 roku, wysadzona przez hitlerowców w powietrze. Wcześniej uszkodzona bombami z nalotów 1 września 1939 roku została zniszczona, mimo że można ją było wyremontować i po prostu uratować. Właśnie zdjęcia przedstawiające zniszczenie świątyni i ludzi fotografujących się na gruzach najbardziej mnie przygnębiają. „Skarbnice polskości Wielunia” – jak nazwał farę Tadeusz Olejnik w szkicu *Wojenne losy kościoła farnego i jego upamiętnienie* – zastąpiły bara-

Siedem wieków fary wieluńskiej



ki. Wieluński profesor porównuje likwidację „strażnika wielowiekowych polskich tradycji miasta” do zniszczenia Zamku Królewskiego w Warszawie.

Album jest wędrówką po świecie, który pozostał zaledwie w szczątkach. Autorzy poszczególnych szkiców opisują to, czego już w dużej mierze nie ma. Teksty można traktować jako wyjaśnienia, przypisy czy glosy do prezentowanych zdjęć. Dzięki tym wyjaśnieniom o wiele więcej można zobaczyć, wiele więcej poznać i zrozumieć. A przecież: więcej wiedzieć, to więcej widzieć.

Ks. Sławomir Zabraniak, autor książki pt. *Wieluński ośrodek kościelny w okresie staropolskim w szkicu Ołtarze i altarie kościoła farnego w Wieluniu w okresie przedrozbiorem* przedstawia dzieje ołtarzy i związane z nimi obowiązki altarzystów, kapłanów zajmujących się ołtarzami. Autor przedstawia

fundatorów, a także zdradza kulisy finansowe działalności związanej z altariami.

Anna Kowalska-Pietrzak w szkicu *Kolegiata wieluńska w piętnastowiecznych księgach konsystorskich* ukazuje instytucje oficjów i sporów sądowych na łonie Kościoła. Były to spory majątkowe o uposażenie, o niewypłacanie odpowiednich sum, o kwestie zapisów testamentowych na rzecz kolegiaty, o zaległe opłaty należne kapitule, o depozyty i dziesięciny. Te gnieźnieńskie zapiski konsystorskie dają informacje o wieluńskich duchownych i świeckich oraz o relacjach między nimi, uzupełniając wiedzę o Wieluniu XV wieku.

Ks. Jan Związek w szkicu *Kapituła i parafia kolegiacka w Wieluniu w połowie XVIII wieku w świetle wizytacji biskupa Ignacego A. Kozierowskiego* przedstawia wyniki kontroli biskupiej w 1766 roku. Dzięki dokumentacji sporządzonej w trakcie wizyty bpa Ignacego

Augustyna Kozierowskiego można poznać stan personalny kapituły kolegiackiej i obraz życia religijnego w wieluńskiej parafii w połowie XVIII wieku.

Jan Książek przedstawia dzieje zabytków ruchomych kościoła w XIX i XX, a zatem ukazuje losy ołtarzy, ambony, chrzcielnicy, utensyliów (paramentów liturgicznych), szat liturgicznych, chorągwi, proporców, sztandarów, obrazów i nagrobków, epitafiów i tablic poświadczeniowych, rzeźb, relikwiarzy, portretów duchownych i osób świeckich, dokumentów archiwalnych i ksiąg. Nade wszystko zagadkowe są dzieje Madonny Wieluńskiej, bezcennej rzeźby z 1510 r., która zaginęła w 1945 roku. Znikło zresztą bardzo wiele wartościowych przedmiotów, m. in. Order Virtuti Militari Joanny Żubrowej, pierwszej kobiety uhonorowanej tym szacownym odznaczeniem.

Część pierwszą albumu, którą stanowią referaty wygłoszone podczas sesji naukowej pt. *VII wieków kościoła farnego* 29 listopada 2008 roku, dopełnia dwa razy obszerniejsza część druga zawierająca ilustracje podzielone tematycznie na rozdziały: *Konferencja naukowa i otwarcie wystawy, Widoki kościoła parafialnego z zewnątrz, Wnętrze fary i jej wyposażenie, Zniszczenie świątyni w czasie II wojny światowej i Zrekonstruowane fundamenty fary wieluńskiej*. Wiele tu fotografii interesujących, zastanawiających i zagadkowych. Wśród nich ilustracja srebrnego posążka Madonny z Dzieciątkiem, wyjątkowe dzieło sztuki złotniczej należące do gotyckiego świata form. Przedwojenny profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego – Julian Pagaczewski – miał szczęście widzieć Madonnię Wieluńską i nazwał ją „pełną wdzięku mieszczańską”. My możemy podziwiać jedynie świetną kopię, wykonaną przez Tomasza Rossa, artystę z Zakopanego, dla upamiętnienia zaginionego bezcennego relikwiarza.

Przeszłości fary nie może przykrywać patyna niepamięci. Nie może ona odejść między innymi ze względów etycznych. Kościół św. Michała Archaniola wysadzili naziści, ale pamięci nie da się wysadzić. Ta przeszłość się uobecnia i będzie się uobecniać, nie tylko w języku, ale także w obrazach, czego wyważonym i harmonijnym przykładem jest album pod redakcją Jana Książka. Publikacja została nagrodzona przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi Złotym Ekslibrisem w kategorii wydawnictw albumowych.

Siedem wieków fary wieluńskiej, pod redakcją Jana Książka, Wieluńska Biblioteka Regionalna nr 21, Wieluń 2009, ss.176.